UNE ✦ SACRA

Pismo Święte

Księga Koheleta

✦ ✦ ✦

Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)

Informacje

Język oryginału	Ancient Hebrew
Wersja	Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)
Wydanie	1
Przekład	Fundacja Wrota Nadziei
Źródło	eBible.org — Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)
Licencja	CC-BY-ND-4.0

O tekście:

Rozważania „Mędrca" (Koheleta) nad sensem życia. Wszystko pod słońcem wydaje się „marnością" – ulotnym tchnieniem: bogactwo, przyjemność, trud, a nawet mądrość kończą się śmiercią.

Mimo to wzywa do cieszenia się darami każdego dnia z wdzięcznością oraz do tego, by „bać się Boga i strzec Jego przykazań".

Nazwa pochodzi od greckiego ekklēsiastēs, „ten, który przemawia do zgromadzenia", oddającego hebrajskie Kohelet. Zwroty takie jak „marność nad marnościami", „nic nowego pod słońcem" i „wszystko ma swój czas" (rozdz.

3) weszły do języka potocznego i kultury. Tradycja przypisuje ją Salomonowi; badacze datują ją na okres perski lub hellenistyczny.

Źródło: https://ebible.org/details.php?id=polubg

Uwspółcześniona Biblia Gdańska, copyright © 2018 Fundacja Wrota Nadziei. Licencja Creative Commons Uznanie autorstwa – Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-ND 4.0), https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/. Tekst bez zmian, z eBible.org (https://ebible.org/details.php?id=polubg).

Warunki korzystania z tej wersji podaje wskazane wyżej źródło. Układ tego pliku należy do Une Sacra (CC BY-NC-SA 4.0); tekst zachowuje licencję podaną wyżej.

Wydanie cyfrowe przygotowane 26 listopada 2026 przez Une Sacra, otwartą bibliotekę świętych tekstów. · UneSacra.com

Spis treści

Rozdział 1

Rozdział 2

Rozdział 3

Rozdział 4

Rozdział 5

Rozdział 6

Rozdział 7

Rozdział 8

Rozdział 9

Rozdział 10

Rozdział 11

Rozdział 12

ROZDZIAŁ 1

✦

1 Słowa Kaznodziei, syna Dawida, króla w Jerozolimie.

2 Marność nad marnościami – mówi Kaznodzieja – marność nad marnościami. Wszystko jest marnością.

3 Jaki pożytek ma człowiek z całego swego trudu, który podejmuje pod słońcem?

4 Jedno pokolenie przemija, drugie pokolenie przychodzi, lecz ziemia trwa na wieki.

5 Słońce wschodzi i słońce zachodzi, i spieszy do swego miejsca, z którego znów wschodzi.

6 Wiatr idzie na południe i zawraca na północ, krąży nieustannie i znowu wraca na drogę swego krążenia.

7 Wszystkie rzeki płyną do morza, lecz morze się nie przepełnia; do miejsca, z którego rzeki płyną, znowu wracają.

8 Wszystkie rzeczy są pełne trudu, a człowiek nie zdoła tego wyrazić. Oko nie nasyci się patrzeniem ani ucho nie napełni się słuchaniem.

9 To, co było, jest tym, co będzie; a to, co się stało, jest tym, co się stanie. I nie ma nic nowego pod słońcem.

10 Czy jest coś, o czym można by powiedzieć: Patrz, to jest coś nowego? I to już było w dawnych czasach, które były przed nami.

11 Nie ma pamięci o dawnych rzeczach; także o tych, które będą, nie będzie pamięci u tych, którzy potem nastaną.

12 Ja, Kaznodzieja, byłem królem nad Izraelem w Jerozolimie.

13 I przyłożyłem się w swoim sercu do tego, aby mądrością szukać wszystkiego i wybadać wszystko, co się dzieje pod niebem. To uciążliwe zadanie Bóg dał synom ludzkim, aby się nim trudzili.

14 Widziałem wszystkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem, a oto wszystko jest marnością i utrapieniem ducha.

15 Tego, co krzywe, nie da się wyprostować, a tego, czego brak, nie da się policzyć.

16 Tak więc pomyślałem w swoim sercu: Oto wzbogaciłem się i dano mi więcej mądrości niż wszystkim, którzy byli przede mną w Jerozolimie. I moje serce doświadczyło wielkiej mądrości i wiedzy.

17 I przyłożyłem się w swoim sercu do tego, aby poznać mądrość, a także by poznać szaleństwo i głupotę. Ale poznałem, że i to jest utrapieniem ducha.

18 Gdzie bowiem jest wiele mądrości, tam jest wiele smutku. A kto przysparza wiedzy, przysparza i cierpienia.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 2

✦

1 Powiedziałem w sercu: Niech teraz doświadczę cię w radości, zażywaj więc przyjemności. Lecz to także jest marnością.

2 O śmiechu powiedziałem: To szaleństwo, a o radości: Co to daje?

3 Postanowiłem w sercu, że poddam swoje ciało winu – serce jednak kierowałem mądrością – i że będę się trzymać głupoty, aż zobaczę, co dla synów ludzkich jest dobrem spośród tego, co mają czynić pod niebem, przez wszystkie dni ich życia.

4 Dokonałem wielkich dzieł, zbudowałem sobie domy, zasadziłem sobie winnice.

5 Założyłem sobie ogrody i sady i posadziłem w nich wszelkiego rodzaju drzewa owocowe.

6 Zbudowałem też sobie stawy na wodę, by nawadniać nią las rosnących drzew.

7 Nabyłem sługi i służące, miałem też sługi urodzone w swoim domu. Posiadałem również stada wołów i trzody owiec większe niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jerozolimie.

8 Zgromadziłem sobie srebro i złoto, i klejnoty królów i prowincji. Przygotowałem sobie śpiewaków i śpiewaczki, i inne rozkosze synów ludzkich oraz liczne instrumenty muzyczne.

9 I tak stałem się większy i możniejszy niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jerozolimie. W dodatku moja mądrość pozostała przy mnie.

10 Nie wzbraniałem swoim oczom niczego, czego pragnęły, nie odmawiałem swemu sercu żadnej uciechy; moje serce bowiem radowało się z całego mojego trudu. A to był mój dział za cały mój trud.

11 Następnie przyjrzałem się wszystkim dziełom, jakich dokonały moje ręce, i trudowi, jaki podjąłem dla ich wykonania, a oto wszystko to marność i utrapienie ducha i nie ma żadnego pożytku pod słońcem.

12 Odwróciłem się więc, aby przyjrzeć się mądrości, szaleństwu i głupocie. Co bowiem może uczynić człowiek, który nastąpi po królu? To, co czynili już inni.

13 I zobaczyłem, że mądrość jest pożyteczniejsza od głupoty, tak jak światło jest pożyteczniejsze od ciemności.

14 Mądry ma oczy w swojej głowie, głupi zaś chodzi w ciemności. A poznałem, że ten sam los spotyka wszystkich.

15 Dlatego powiedziałem w sercu: Los, który spotyka głupiego, spotka również mnie. Po co więc przewyższyłem go mądrością? Wtedy powiedziałem w sercu, że to także jest marnością.

16 Nie ma bowiem pamięci zarówno o mądrym, jak i o głupcu na wieki, gdyż to, co jest teraz, w najbliższych dniach pójdzie w niepamięć. A jak umiera mądry? Tak jak głupi.

17 Dlatego obrzydło mi życie, gdyż przykre mi są wszystkie sprawy dokonane pod słońcem. Wszystko bowiem jest marnością i utrapieniem ducha.

18 Zbrzydł mi nawet cały mój trud, który podejmowałem pod słońcem, gdyż muszę go zostawić człowiekowi, który przyjdzie po mnie.

19 A kto wie, czy będzie mądry, czy głupi? A jednak będzie władać całą moją pracą, w którą włożyłem swój trud i mądrość pod słońcem. Także i to jest marnością.

20 Doszedłem więc do tego, że zwątpiłem w sercu w cały swój trud, jaki podjąłem pod słońcem.

21 Gdyż niejeden człowiek pracuje mądrze, umiejętnie i sprawiedliwie, a swój dział pozostawia innemu, który się nim nie trudził. Także i to jest marnością i wielkim złem.

22 Cóż bowiem ma człowiek z całej swojej pracy i z utrapienia swego serca, którymi się trudzi pod słońcem?

23 Bo wszystkie jego dni są cierpieniem, a jego zajęcie – smutkiem; nawet w nocy jego serce nie zaznaje spokoju. Także i to jest marnością.

24 Nie ma nic lepszego dla człowieka, niż aby jadł i pił, i czynił dobrze swojej duszy przy swojej pracy. Zobaczyłem też, że pochodzi to z ręki Boga.

25 Kto bowiem potrafi jeść i cieszyć się tym słuszniej niż ja?

26 Bo człowiekowi, który mu się podoba, daje mądrość, wiedzę i radość. Ale grzesznikowi zadaje trud, aby zbierał i gromadził, i potem zostawił to temu, który się Bogu podoba. Także i to jest marnością i utrapieniem ducha.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 3

✦

1 Jest pora na wszystko i czas na każdą sprawę pod niebem.

2 Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wyrywania tego, co zasadzono;

3 Czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania;

4 Czas płaczu i czas śmiechu, czas smutku i czas pląsów;

5 Czas rzucania kamieni i czas zbierania kamieni, czas uścisków i czas powstrzymywania się od uścisków;

6 Czas szukania i czas tracenia, czas zachowania i czas wyrzucania;

7 Czas rozdzierania i czas zszywania, czas milczenia i czas mówienia;

8 Czas miłowania i czas nienawiści, czas wojny i czas pokoju.

9 Jaki pożytek ma ten, kto pracuje, z całego swego trudu?

10 Widziałem pracę, którą Bóg dał synom ludzkim, aby się nią trudzili.

11 Wszystko dobrze uczynił w swoim czasie. Włożył także świat w ich serca, mimo że człowiek nie zdoła pojąć dzieła, którego Bóg dokonuje od początku do końca.

12 Dlatego wiem, że dla nich nie ma nic lepszego nad to, by się radowali i czynili dobrze za swego życia.

13 Również i to, gdy każdy człowiek je i pije, i cieszy się dobrem całego swego trudu, jest darem Boga.

14 Wiem i to, że cokolwiek czyni Bóg, będzie trwać na wieki. Nie można do tego nic dodać ani z tego odjąć, a Bóg czyni to, aby ludzie się go bali.

15 To, co było, jest teraz, a to, co będzie, już było. Bóg bowiem żąda tego, co przeminęło.

16 Widziałem jeszcze pod słońcem niegodziwość w miejscu sądu, a w miejscu sprawiedliwości – nieprawość.

17 I powiedziałem w sercu: Bóg osądzi zarówno sprawiedliwego, jak i niegodziwego, gdyż tam będzie czas na osądzenie każdego zamiaru i uczynku.

18 Powiedziałem w sercu o sprawie synów ludzkich: Oby Bóg im pokazał, aby wiedzieli, że są tylko zwierzętami.

19 Bo jednakowy jest los synów ludzkich i los zwierząt. Jak umiera ten, tak umiera i tamto. Wszyscy mają jednakowe tchnienie, a nie ma człowiek przewagi nad zwierzęciem, gdyż wszystko jest marnością.

20 Wszystko to idzie do jednego miejsca; wszystko jest z prochu i wszystko w proch się obraca.

21 A któż wie, że duch synów ludzkich idzie w górę, a duch zwierzęcia zstępuje do ziemi?

22 Dlatego zobaczyłem, że nie ma nic lepszego nad to, żeby człowiek się radował ze swoich dzieł, gdyż to jest jego dział. Któż bowiem doprowadzi go do tego, aby poznał to, co ma być po nim?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 4

✦

1 Potem zwróciłem się w stronę wszystkich ucisków, jakie zdarzają się pod słońcem, i przyjrzałem się im. I oto widziałem łzy uciśnionych, a nie mieli pocieszyciela. Siła była w rękach ciemiężców, a tamci nie mieli pocieszyciela.

2 Dlatego chwaliłem umarłych, którzy już odeszli, bardziej niż żywych, którzy jeszcze żyją.

3 Nawet lepszy od nich obu jest ten, którego jeszcze nie było i który nie widział zła, jakie się dzieje pod słońcem.

4 Zobaczyłem też, że wszelka praca i każde dobre dzieło wywołują tylko zazdrość jednego wobec drugiego. Także i to jest marnością i utrapieniem ducha.

5 Głupi składa swoje ręce i zjada własne ciało.

6 Lepsza jest pełna garść z pokojem niż obie pełne garści z trudem i utrapieniem ducha.

7 Znowu obróciłem się i zobaczyłem kolejną marność pod słońcem.

8 Jest to człowiek samotny, bez towarzysza, nie ma ani syna, ani brata i nie ma końca wszelki jego trud, a jego oczy nie mogą nasycić się bogactwem. Nie myśli: Dla kogo ja pracuję i odmawiam dobra swojej duszy? Także i to jest marnością i ciężką udręką.

9 Lepiej jest dwom niż jednemu, gdyż mają dobry pożytek ze swojej pracy.

10 Jeśli bowiem jeden upadnie, drugi podniesie swego towarzysza. Lecz biada samotnemu, gdy upadnie, bo nie ma drugiego, który by go podniósł.

11 Także jeśli dwoje ludzi śpi razem, grzeją się wzajemnie. Ale jeden jakże się ogrzeje?

12 A jeśli kto przemaga jednego, to dwaj stawią mu czoła, a potrójny sznur nie rozerwie się tak łatwo.

13 Lepszy jest chłopiec ubogi i mądry niż król stary i głupi, który nie potrafi już przyjmować napomnienia.

14 Bo tamten wychodzi z więzienia, aby królować, a ten urodzony w swoim królestwie zubożeje.

15 Widziałem, jak wszyscy żyjący, którzy chodzą pod słońcem, przestawali z chłopcem, potomkiem, który miał wstąpić na miejsce tamtego.

16 Niezliczony jest cały lud, jaki żył przed nimi. Lecz następni nie będą się z niego cieszyć. A tak i to jest marność i utrapienie ducha.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 5

✦

1 Pilnuj swoich kroków, gdy idziesz do domu Bożego, i bądź skłonny raczej ku temu, aby słuchać, niż dawać ofiarę głupich. Nie wiedzą oni bowiem, że źle czynią.

2 Nie mów pochopnie i niech twoje serce nie wypowiada pospiesznie słów przed Bogiem. Bóg bowiem jest w niebie, a ty na ziemi. Niech więc niewiele będzie twoich słów.

3 Bo z wielu zajęć przychodzi sen, a mowa głupca z wielu słów.

4 Gdy złożysz Bogu jakiś ślub, nie zwlekaj z jego wypełnieniem, gdyż w głupcach nie ma on upodobania. Cokolwiek ślubujesz, wypełnij.

5 Lepiej jest nie ślubować, niż ślubować i tego nie wypełnić.

6 Nie pozwól, by twoje usta przywiodły do grzechu twoje ciało i nie mów przed aniołem, że to był błąd. Dlaczego Bóg miałby się gniewać na twoje słowa i obrócić wniwecz dzieło twoich rąk?

7 Gdzie bowiem jest wiele snów, tam też wiele słów i marności. Ale ty bój się Boga.

8 Jeśli widzisz w prowincji ucisk ubogiego i wypaczanie sądu i sprawiedliwości, nie dziw się temu, gdyż ten, który jest wyższy od najwyższych, czuwa, a są wyżsi od nich.

9 Korzyści z ziemi służą wszystkim. Nawet królowi służy pole.

10 Kto kocha pieniądze, nie nasyci się pieniędzmi, a kto kocha bogactwa, nie będzie miał z nich pożytku. Także i to jest marnością.

11 Gdy dobra się mnożą, mnożą się też ci, którzy je zjadają. Cóż więc za pożytek ma z tego właściciel? Jedynie to, że patrzy na nie swoimi oczami.

12 Słodki jest sen robotnika, czy je mało, czy dużo, ale obfitość bogatego nie daje mu spać.

13 Jest ciężka bieda, którą widziałem pod słońcem: bogactwo przechowywane dla właściciela na jego własną szkodę.

14 Takie bogactwo bowiem przepada przez złe zajęcia. A syn, którego spłodzi, nie będzie miał nic w swoich rękach.

15 Jak wyszedł z łona swojej matki, tak też nagi wróci, jak przyszedł, i nie zabierze nic ze swojej pracy, co mógłby wziąć do ręki.

16 Także i to jest ciężką niedolą, że jak przyszedł, tak odejdzie. Cóż więc za pożytek, że trudził się na wiatr?

17 Po wszystkie swoje dni jadał w ciemności, smutku, chorobie i gniewie.

18 Oto co zobaczyłem: rzecz dobra i piękna to jeść i pić, i cieszyć się dobrem ze wszelkiego swego trudu, który człowiek podejmuje pod słońcem po wszystkie dni swego życia, jakie dał mu Bóg. To bowiem jest jego działem.

19 Dla każdego też człowieka, któremu Bóg dał majątek i bogactwo, i dał mu możliwość, by z nich korzystał i odbierał swój dział i radował się ze swojego trudu – to jest dar Boga.

20 Nie będzie bowiem wiele pamiętał o dniach swego życia, gdyż Bóg go wysłuchuje, napełniając jego serce radością.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 6

✦

1 Jest zło, które widziałem pod słońcem i które jest powszechne wśród ludzi:

2 Gdy jakiemuś człowiekowi Bóg dał bogactwo, majątek i sławę, tak że nie brakuje jego duszy nic z tego, czegokolwiek by pragnął, jednak Bóg nie daje mu możliwości spożywać tego, ale spożywa to obcy człowiek. Jest to marnością i ciężką niedolą.

3 Choćby ktoś spłodził stu synów, żył wiele lat i dni jego lat się przedłużyły, a jego dusza nie była nasycona dobrem i nie miał nawet pogrzebu, powiadam: lepszy jest od niego martwy płód.

4 Ten bowiem przychodzi w marności i odchodzi w ciemności, a jego imię zostaje okryte ciemnością.

5 Nie widział nawet słońca i nic nie wie. Ma on większy spokój niż tamten.

6 Bo choćby nawet żył przez dwa tysiące lat, nie zaznałby żadnego dobra. Czy wszyscy nie idą do jednego miejsca?

7 Wszelki trud człowieka jest dla jego ust, a jednak jego dusza nie może się nasycić.

8 Czego więcej ma bowiem mądry od głupca? Albo czego więcej ma ubogi, który umie postępować wśród żyjących?

9 Lepsze jest to, co oczy widzą, niż ciągłe pragnienie. To również jest marnością i utrapieniem ducha.

10 Temu, kto jest, już nadano imię i wiadomo, że jest człowiekiem i że nie może się on spierać z mocniejszym od siebie.

11 Ponieważ wiele jest rzeczy, które pomnażają marność, jaką z nich korzyść ma człowiek?

12 Któż bowiem wie, co jest dobre dla człowieka w tym życiu po wszystkie dni jego marnego życia, które jak cień przemijają? Albo kto oznajmi człowiekowi, co po nim będzie pod słońcem?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 7

✦

1 Lepsze jest dobre imię niż wyborny olejek, a dzień śmierci niż dzień urodzenia.

2 Lepiej iść do domu żałoby niż do domu wesela, gdyż w tamtym widzimy koniec każdego człowieka, a człowiek żyjący weźmie to sobie do serca.

3 Lepszy jest smutek niż śmiech, bo przez smutek twarzy serce szlachetnieje.

4 Serce mądrych jest w domu żałoby, ale serce głupich w domu wesela.

5 Lepiej jest słuchać upomnień mądrego niż pieśni głupców.

6 Czym bowiem jest trzaskanie cierni pod kotłem, tym jest śmiech głupca. Także i to jest marnością.

7 Doprawdy, ucisk doprowadza mądrego do szaleństwa, a dar psuje serce.

8 Lepsze jest dokończenie sprawy niż jej początek. Lepszy jest człowiek cierpliwego ducha niż człowiek wyniosłego ducha.

9 Nie bądź w duchu skory do gniewu, gdyż gniew spoczywa w piersi głupich.

10 Nie mów: Jak to jest, że dawne dni były lepsze niż te obecne? Bo niemądrze byś o to pytał.

11 Dobra jest mądrość przy dziedzictwie i jest pożyteczna dla tych, którzy widzą słońce.

12 Mądrość bowiem jest osłoną, osłoną są też pieniądze; lecz korzyść z poznania jest taka: mądrość daje życie tym, którzy ją mają.

13 Przypatrz się dziełu Boga. Kto bowiem może wyprostować to, co on krzywym uczynił?

14 W dniu powodzenia raduj się, a w dniu nieszczęścia rozważaj: Bóg uczynił zarówno jedno, jak i drugie po to, aby człowiek nie dociekł tego, co po nim nastanie.

15 Wszystko widziałem za swych marnych dni: niejeden sprawiedliwy ginie w swojej sprawiedliwości, a niejeden niegodziwiec żyje długo w swojej niegodziwości.

16 Nie bądź przesadnie sprawiedliwy ani przesadnie mądry. Czemu miałbyś się sam do zguby prowadzić?

17 Nie bądź zbyt niegodziwy i nie bądź głupi. Czemu miałbyś umrzeć przed swoim czasem?

18 Dobrze będzie, jeśli będziesz się tego trzymał, ale i tamtego z rąk nie wypuszczaj. Kto bowiem boi się Boga, uniknie tego wszystkiego.

19 Mądrość daje mądremu więcej siły, niż posiada ją dziesięciu mocarzy, którzy są w mieście.

20 Doprawdy, nie ma człowieka sprawiedliwego na ziemi, który czyniłby dobrze i nie grzeszył.

21 Nie zwracaj też uwagi na wszystkie słowa, które wypowiadają ludzie, byś nie usłyszał, jak ci złorzeczy twój sługa.

22 Wie bowiem twoje serce, że i ty wielokroć złorzeczyłeś innym.

23 Tego wszystkiego doświadczyłem mądrością i powiedziałem: Będę mądry. Ale mądrość oddaliła się ode mnie.

24 To, co jest dalekie, i to, co jest bardzo głębokie – któż to może zgłębić?

25 Zwróciłem swoje serce ku poznaniu, badaniu i szukaniu mądrości oraz rozeznaniu rzeczy, by poznać niegodziwość głupstwa, głupoty i szaleństwa.

26 I odkryłem, że bardziej gorzka niż śmierć jest kobieta, której serce jest jak sieć i sidło, a jej ręce jak pęta. Kto się Bogu podoba, uwolni się od niej, ale grzesznik będzie przez nią usidlony.

27 Oto co odkryłem – mówi Kaznodzieja – badając jedną po drugiej, aby dojść do istoty rzeczy;

28 Czego jeszcze szuka moja dusza, lecz nie znajduje: Jednego mężczyznę spośród tysiąca znalazłem, ale kobiety spośród wszystkich nie znalazłem.

29 Oto to tylko odkryłem: Bóg stworzył człowieka prawego, ale oni szukali rozlicznych wymysłów.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 8

✦

1 Kto jest mądrym człowiekiem? Kto zna wyjaśnienie rzeczy? Mądrość człowieka rozjaśnia jego oblicze i odmienia srogość jego twarzy.

2 Radzę ci, abyś przestrzegał rozkazu króla, a to ze względu na przysięgę Boga.

3 Nie spiesz się z odejściem sprzed jego oblicza ani nie upieraj się przy złej sprawie. Czyni bowiem wszystko tak, jak mu się podoba.

4 Gdzie słowo króla, tam i jego moc. Któż mu powie: Co czynisz?

5 Kto przestrzega przykazania, nie zazna niczego złego. A serce mądrego zna czas i sąd.

6 Na każdą sprawę jest czas i sąd, dlatego wielkie nieszczęście trzyma się człowieka.

7 Nie wie bowiem, co będzie. Kto mu oznajmi, kiedy co się przydarzy?

8 Nie ma człowieka, który miałby władzę nad duchem, żeby powstrzymać ducha, ani moc nad dniem śmierci. Nie ma też zwolnienia z tego boju, a niegodziwych nie wybawi ich niegodziwość.

9 To wszystko widziałem, gdy zwróciłem swoje serce do każdego dzieła, którego się dokonuje pod słońcem. Bywa czas, kiedy jeden człowiek panuje nad drugim ku jego krzywdzie.

10 Widziałem więc niegodziwych pogrzebanych, którzy przychodzili do miejsca świętego i odchodzili z niego, a zapomniano o nich w mieście, gdzie tak czynili. I to również jest marnością.

11 Ponieważ wyroku za zły czyn nie wykonuje się od razu, serce synów ludzkich jest w nich zawzięte i gotowe na to, aby popełniali zło.

12 I chociaż grzesznik po stokroć czyni zło i jego dni się przedłużą, to jednak wiem, że szczęści się tym, którzy boją się Boga, którzy się boją jego oblicza.

13 Ale niegodziwemu nie szczęści się i nie przedłuży on swoich dni, przeminą bowiem jak cień, ponieważ nie boi się Boga.

14 Jest też marność, która się dzieje na ziemi: są ludzie sprawiedliwi, którym się zdarza to, na co zasługują uczynki niegodziwych; są też ludzie niegodziwi, którym się zdarza to, na co zasługują uczynki sprawiedliwych. Powiedziałem, że i to jest marnością.

15 Chwaliłem więc radość, gdyż nie ma dla człowieka nic lepszego pod słońcem nad to, by jadł, pił i radował się. To bowiem zostanie mu z jego trudu po wszystkie dni jego życia, które pod słońcem dał mu Bóg.

16 Gdy zwróciłem swoje serce na to, aby poznać mądrość i rozważać sprawy, jakie się dzieją na ziemi, z powodu których oczy człowieka nie zaznają snu ani we dnie, ani w nocy;

17 Wówczas zobaczyłem całe dzieło Boga – to, że człowiek nie potrafi
zgłębić sprawy, która się dzieje pod słońcem. Choćby człowiek starał się do
tego dojść, nie zgłębi tego; choćby nawet mądry zamierzył to poznać, nie
zdoła tego zgłębić.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 9

✦

1 Zaprawdę, wszystko to rozważałem w swoim sercu po to, aby to wszystko wyjaśnić – że sprawiedliwi i mądrzy oraz ich dzieła są w rękach Boga. Człowiek nie zna ani miłości, ani nienawiści ze wszystkich rzeczy, które są przed nim.

2 Wszystkich spotyka to samo: ten sam los spotyka sprawiedliwego i niegodziwego, dobrego i czystego, i nieczystego, składającego ofiary i tego, który nie składa ofiar, zarówno dobrego, jak i grzesznika, przysięgającego i tego, kto boi się przysięgi.

3 Jest takie zło we wszystkim, co się dzieje pod słońcem: jeden los spotyka wszystkich. A przy tym serce synów ludzkich jest pełne zła, a głupota znajduje się w ich sercach, póki żyją, a potem idą do zmarłych.

4 Ktokolwiek bowiem jest złączony ze wszystkimi żyjącymi, ma nadzieję, gdyż lepszy jest żywy pies niż zdechły lew.

5 Żyjący bowiem wiedzą, że umrą, ale umarli o niczym nie wiedzą i nie mają już żadnej zapłaty, gdyż pamięć o nich uległa zapomnieniu.

6 Tak samo ich miłość, nienawiść i zazdrość już zginęły. I już nigdy więcej nie będą mieć działu we wszystkim, co się dzieje pod słońcem.

7 Idź więc, jedz z radością swój chleb i pij z wesołym sercem swe wino, gdyż Bóg już przyjął twoje dzieła.

8 Niech twoje szaty będą zawsze białe i niech nie zabraknie olejku na twoją głowę.

9 Ciesz się życiem z żoną, którą ukochałeś po wszystkie dni swego marnego życia, jakie dał ci Bóg pod słońcem, po wszystkie dni swojej marności. To jest bowiem twój dział w życiu i w trudzie, który podejmujesz pod słońcem.

10 Wszystko, cokolwiek twoja ręka postanowi czynić, czyń z całej swojej siły; nie ma bowiem żadnej pracy ani zamysłu, ani wiedzy, ani mądrości w grobie, do którego zmierzasz.

11 Potem obróciłem się i widziałem pod słońcem, że bieg nie należy do szybkich ani wojna do dzielnych, ani żywność do mądrych, ani bogactwo do roztropnych, ani łaska do zdolnych, lecz czas i przypadek spotyka wszystkich.

12 Człowiek bowiem nie zna swojego czasu, ale jak ryby, które się łowi szkodliwą siecią, i jak ptaki chwytane w sidła, tak synowie ludzcy są uwikłani w złej chwili, gdy ta nagle na nich spadnie.

13 Widziałem również tę mądrość pod słońcem, która wydała mi się wielka:

14 Było małe miasto, a w nim niewielu ludzi. I wyruszył przeciw niemu potężny król, obległ je i zbudował przeciwko niemu wielkie wały.

15 I znalazł się w nim człowiek ubogi i mądry, który wybawił to miasto przez swoją mądrość. Nikt jednak nie pamiętał tego ubogiego człowieka.

16 I powiedziałem: Lepsza jest mądrość niż siła. Lecz mądrość ubogiego bywa wzgardzona i jego słów nikt nie słucha.

17 Spokojnych słów ludzi mądrych należy słuchać bardziej niż krzyku tego, który panuje wśród głupców.

18 Lepsza jest mądrość niż oręż wojenny, ale jeden grzesznik niszczy wiele dobrego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 10

✦

1 Zdechłe muchy zasmradzają i psują olejek aptekarza. Tak samo odrobina
głupstwa psuje człowieka poważanego z powodu jego mądrości i sławy.

2 Serce mądrego jest po jego prawicy, ale serce głupca po jego lewicy.

3 Nawet gdy głupiec idzie drogą, brakuje mu rozumu, i mówi wszystkim,
że jest głupcem.

4 Jeśli duch władcy powstaje przeciwko tobie, nie opuszczaj swego miejsca,
gdyż pokora zapobiega wielkim wykroczeniom.

5 Jest zło, które widziałem pod słońcem, to błąd, który pochodzi od
władcy:

6 Głupota jest wywyższona do wielkiej godności, a bogaci w mądrość
siedzą nisko.

7 Widziałem sługi na koniach, a książąt idących pieszo jak słudzy.

8 Kto kopie dół, sam w niego wpadnie, kto rozwala płot, tego ukąsi wąż.

9 Kto przenosi kamienie, porani się nimi, kto rąbie drwa, naraża się na
niebezpieczeństwo.

10 Jeśli stępi się żelazo, a nie naostrzy się jego ostrza, wtedy trzeba wytężyć
siły. Ale lepiej skutkuje mądrość.

11 Wąż ukąsi bez zaklęcia, a gaduła nie jest niczym lepszym.

12 Słowa z ust mądrego są łaskawe, ale wargi głupca pożerają jego samego.

13 Początek słów jego ust to głupota, a koniec jego mowy to wielkie szaleństwo.

14 Głupiec wiele mówi, choć człowiek nie wie, co nastąpi. Któż mu oznajmi, co po nim nastanie?

15 Głupi męczą się trudem, a nie wiedzą nawet, jak dojść do miasta.

16 Biada tobie, ziemio, gdy twoim królem dziecko, a twoi książęta z rana biesiadują.

17 Błogosławiona jesteś, ziemio, gdy twój król pochodzi ze szlachetnego rodu, a twoi książęta we właściwym czasie jadają, by się posilić, a nie dla pijaństwa.

18 Z powodu lenistwa chyli się dach, a wskutek opieszałości rąk przecieka dom.

19 Dla uciechy wyprawia się ucztę i wino rozwesela życie, ale pieniądze umożliwiają wszystko.

20 Nawet w swoich myślach nie złorzecz królowi ani w swojej sypialni nie przeklinaj bogatego, bo ptak niebieski zaniesie ten głos, a to, co skrzydlate, rozgłosi sprawę.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 11

✦

1 Rzucaj swój chleb na wody, bo po wielu dniach odnajdziesz go.

2 Rozdaj dział siedmiu lub ośmiu, bo nie wiesz, co złego wydarzy się na ziemi.

3 Gdy chmury napełniają się deszczem, spuszczają go na ziemię. Gdy drzewo upada na południe lub na północ, w miejscu, gdzie upadnie to drzewo, tam zostanie.

4 Kto zważa na wiatr, nigdy nie będzie siał, a kto patrzy na chmury, nie będzie żąć.

5 Jak nie wiesz, jaka jest droga ducha, i jak się kształtują kości w łonie brzemiennej, tak nie znasz spraw Boga, który wszystko czyni.

6 Rano siej swoje ziarno, a wieczorem nie pozwól spocząć swojej ręce, gdyż nie wiesz, co się uda, czy to, czy tamto, czy też oboje będą równie dobre.

7 Doprawdy, światło jest słodkie i miła to rzecz dla oczu widzieć słońce.

8 A choćby człowiek żył przez wiele lat i radował się nimi wszystkimi, to niech pamięta o dniach ciemności, bo będzie ich wiele. Wszystko, co nastąpi, to tylko marność.

9 Dlatego raduj się, młodzieńcze, w swojej młodości, niech twoje serce cieszy cię za dni twojej młodości i krocz drogami swego serca oraz według zdania swoich oczu, ale wiedz, że za to wszystko Bóg przyprowadzi cię na sąd.

10 Usuń więc gniew ze swojego serca i odrzuć zło od swego ciała, gdyż dzieciństwo i młodość są marnością.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 12

✦

1 Pamiętaj więc o swoim Stwórcy w dniach swojej młodości, zanim nastaną
złe dni i przyjdą lata, o których powiesz: Nie podobają mi się.

2 Zanim zaćmią się słońce, światło, księżyc i gwiazdy, a chmury powrócą po
deszczu.

3 W dzień, w którym trząść się będą stróże domu i pochylą się silni
mężczyźni, ustaną mielący, gdyż będzie ich mało, i zaćmią się patrzące
przez okna;

4 I zamkną się drzwi na ulicę, gdy odgłos mielenia osłabnie, gdy będzie się
wstawać na głos ptaków i przycichną wszystkie córki śpiewające.

5 Gdy też będą się bać wysokich miejsc i lękać na drodze, gdy zakwitnie
drzewo migdałowe i szarańcza będzie ciężka i pragnienie ustanie, bo
człowiek idzie do swego wiecznego domu, a płaczący będą chodzić po
ulicach;

6 Zanim się zerwie srebrny sznur i stłucze złota czasza, nim rozbije się
dzban u źródła i złamie się koło przy studni.

7 Wtedy proch powróci do ziemi, jak nią był, a duch powróci do Boga,
który go dał.

8 Marność nad marnościami – mówi Kaznodzieja – wszystko to marność.

9 A poza tym, że Kaznodzieja był mądry, uczył lud wiedzy; rozważał, badał
i ułożył wiele przysłów.

10 Kaznodzieja starał się znaleźć słowa przyjemne i napisał to, co jest dobre – słowa prawdy.

11 Słowa mądrych są jak ościenie i jak gwoździe wbite przez tych, którzy je złożyli, i pochodzą od jednego pasterza.

12 Ponadto, mój synu, przyjmij przestrogę z tych słów: Pisaniu wielu ksiąg nie ma końca, a wiele nauki męczy ciało.

13 Wysłuchaj podsumowania wszystkiego: Bój się Boga i przestrzegaj jego przykazań. Ponieważ to jest cały obowiązek człowieka.

14 Bóg przywiedzie bowiem każdy uczynek na sąd, nawet każdą rzecz utajoną, czy dobrą, czy złą.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0